



W Smolcu pod Wrocławiem pokazano jeden z pierwszych w Polsce domów pasywnych, czyli niemal nie wymagający ogrzewania. Wykorzystuje ciepło domowników i pracujących w nim urządzeń. Na pozór normalny dom, ale nie ma drugiego takiego w całej Polsce. Jest to jedyny dom z certyfikatem budynku pasywnego. Ma 130 m powierzchni, a ogrzanie go przez cały rok kosztuje tylko 400zł, czyli 10 razy mniej niż normalnie.

Tajemnica tkwi w dobrej izolacji - cały dom, od fundamentów, przez ściany i dach pokryty jest 30 cm warstwą styropianu. Szczelne są 3-szybowe okna i styki różnych elementów, gdzie zwykle najwięcej ciepła ucieka. Najważniejszy jest system wentylacji. Powietrze najpierw ogrzewa się naturalnie w układzie rur pod ziemią, potem trafia do energetycznego serca domu, które wykorzystuje każde źródło ciepła; od gotowania po pracujący komputer czy odkurzacz. Dom pasywny kosztuje o 1/3 więcej niż normalny. Biorąc pod uwagę proekologiczne ulgi, zwróci się to w niecałe 10 lat. **Źródło: TVP3 Wrocław**